GAZETA KRAKOWSKA

Nro 65.

Z KRAKOWA DNIA 16 SIERPNIA 1818 Roku W NIEDZIELĘ

— *Z Krakowa.* —

W dniu 3 Sierpnia uroczystym rocznicę Imienin Nayiaśnieyszey Cesarzowey Maryi Teodorowney, Kapituła i Władze Królewsko - Polskie wynurzywszy hołd naygorętszych życzeń u JW. Kommissarza Miączyńskiego, udały się wraz z tymże na świętne Nabożeństwo celebrowane przez Jm. X. Dziekana Skorkowskiego w Kościele Katedralnym i z licznie tam zebranym ludem błagały Naywyższego, aby udarował naydłuższem i nayszczęśl wszem życiem ukochaną Matkę ukochanego Monarchy swego. Wieczorem mieszkania JW. Kommissarza i Urzędników Polskich były oświecone.

G Ł O S

Murów Zamkowych do ich Nabywcy.

Cześci godny Rodaku, co cenic umiesz Narodowości pomniki, w iakieyże postaci przed Tobą stawamy. Obnażone z właściwych zaszczytów, zaledwie ciężar starości naszey do tych dni utrzymałyśmy; co w nas sroga czasu ręka oszczędziła, czego nie wywróciła, tego zazdrość i obojętność dokonała.

Już, iuż konaiące, iuż zagrożone zupełnem zniszczeniem, miałyśmy się zagrzebać w wieczney niepamięci, a z nami w tym przepaści grobie miała zginąć pamięć siedmiu wieków wielkości i gustu. — Twoia Zacny Rodaku Wspaniałość ratuie te szczątki, Ty w naypotrzebnieyszey chwili przychodzisz nam na pomoc; Tobie Kazimierz Wielki; Tobie Jagiełły i Wazowie są wdzięcznemi żeś ulubioną im budowę od zguby zachował. — Tobie póżna Potomność dziękować będzie, żeś niedał zniszczeć kamieniom i Ciosom, co były świadkami wielkości Narodu, Jego Chwały, i Męztwa, co przeżyły czasy Jego szczęścia, nieszczęścia i zgonu, a które gdy ożyła Oyczyzna umierać miały. — Przyim Zbawco nasz! od tych za nieczułe mianych Głazów, czułości Narodowey wyrazy; wyryy na tych twardych Marmurach Twe Imie, które póżny Potomek z wdzięcznością dla Ciebie czytać będzie, a przechodząc się po tym Starożytnym Gmachu, rozmyślaiąc nad Dziełami kraiu, szczęściem i klęskami sławnego, podnosić będzie i hartować swą duszę by przodkom swoim i Tobie był podobnym. — Zostawuiąc

opisanie Historyczne Łobzowa do Historyi Miasta Krakowa, które w krotkim czasie na widok publiczny wyydzie, kładziemy tu tylko opisanie stanu Jego dzisieyszego porownywaiąc z stanem dawnieyszym.

Pałac ten wystawiony w Mieyscu z położenia wyższym od Miasta Krakowa, panuie widokiem nad całym Miastem, nad równinami dość rozległemi od północy i wschodu; od zachodu ma bliskie Góry S. Bronisławy, Bielan i dalsze Skały Lasami okryte. — Od południa bliższe Góry Krzemionki, sławną górę Lassota, na którey stoi Mogiła Krakusa, daley Góry Karpackie zamykaiące Horyzont.

Rzeka Rudawa przez sztukę i prostym korytem sprowadzona pod Łobzów, nietylko do dziś dnia przechodząc częścią ogrodu, iednę stronę pałacu oblewa, i formuie regularne iezioro; lecz dawniey udziałała ieszcze wody do Fossy ogrodowey, którą płynąc przez środek ogrodu, przechodziła do Fontanny. — Fossa ta dziś, lubo zarosła, iest iednak dosyć widoczną, i nie wygasła ieszcze pamięć iaką była przed lat 30 gdzie widzieć można było, iż służyła do pływania po niey. — Taż rzeka Rudawa spadaiąc daley formowała stawy przed frontem Pałacowym, które każdego czasu, mogą dawne swoie odebrać przeznaczenie. — Pałac cały dla Znawcy wystawia Archytektórę Gotycką, poźniey przerobioną na Rzymską. — Gdy Kraków był Stolicą Królow, i Łobzów Jch ulubionym przemieszkiwaniem, droga wielka prowadząca do niego była od Zamku około Stawów, o których się rzekło; a gdzie dziś Most na Rudawie z strony Miasta, był tylko przechód dla piechotnych. — Ten wiazd przed 30to laty ieszcze zapamietaliśmy; dochowała go przeszłość w owczas więcey umieiąca szanować pamiątki dawne, i nie zarażona ieszcze obcą na nie obojętnością. — Frontispis Pałacu ku południowi obrocony. — W środku wielka Brama z Ciosowego Kamienia, i przeiazd sklepiony, przez którą wieżdzano do Pałacu i na Dziedziniec Pałacowy. — Dolne Pokoie rozciągały się po prawey i po lewey stronie z tą różnicą: iż po lewey były kuchnie, piekarnie, i mieszkania dla służących, po prawey zaś więcey pokoiów mieszkalnych. — Wszystkie odrzwia czy to do Pokoiów dolnych, czy do piwnic są kamienne. — Po lewey ręce wschody pryncypalne wielkie kamienne na pierwszą kondygnacyią. — Z Salonu wychodziło się na Galeryią obszerną, którey kolumny Ciosowe dotąd pozostały; na boku była Kaplica, a tey sklepienie w sztukateryie wyrabiane. — Sklepienia tego znaku niema. — Pokoie ieden z drugiego wszystkie obszerne, zapełniały cały korpus i ciągnęły się do Pawilonu lewego, daley aż ku Bramie Dziedzińcowey. — Pawilon ten lewy i prawy i Brama Dziedzińcowa zburzone i rozebrane przed kilkunastu laty zostały. — Do wszystkich Pokoiów są odrzwia kamienne lub marmurowe, oznaczone po większey części herbami Wazów; iest iednak bardzo wiele pozostałych drzwi herbami Jagiellońskiemi oznaczonych, co dowodzi, że za Wazów Pałac ten był odnowiony, lecz nie zupełnie przekształcony. — Jeżeli bowiem w wielu mieyscach Drzwi nietykane z herbami Jagiellońskiemi równe co do wielkości Drzwiów z herbami Wazów pozostały, rzeczą iest oczywistą, że i Pokoie też same pozostać musiały. — Widok z okien pałacowych iest zachwycaiący; panuie bowiem nad całym Miastem i

rozległemi okolicami. — Pałac ten stoi prawie w ogrodzie wielkim zboku iednego wodą oblany iak się powiedziało. — Nie daleko fossy była Fontanna, a przy mieszkaniu Ogrodnika Figarnia; pierwszey i drugiey śladu dziś niema, druga exystowała przed lat 30; o pierwszey dawne Inwentarze; a szczególniey pod r. 1739 wspominaią. — Do tego ogrodu były dawniey 3 Bramy, dziś iedna iescze pozostała. — Ogród cały dotąd murem obwiedziony. — W iedney części ogrodu iest mogiła na pamięć Esterki wysypana. — Taki iest krótki rys mieysca i pałacu, który w Historyi Kraiu Naszego nieposspolite trzyma mieysce.

Do niego należała i należy Wieś tegoż Nazwiska z Folwarkiem, która z kolei iako Rządowa, miała bydź sprzedana przez publiczną Licytacyą, tytułem na wieczną Dzierżawę. Los więc tey pamiętney Budowy był wątpliwy. — A tak gdy strapieni Rodacy opłakiwali wcześnie zgon tego lubego pomnika. — Polak, co krew za oyczyznę szlachetnie wylewał, nie chciał patrzeć na utratę słodkiey w tey Oyczyznie Pamiątki, odzywa się z żądaniem aby mu Wieś Łobzów puszczona była, zapewniaiąc że pałac utrzymywać będzie. — Odezwa mile przyięta, i wieczna Dzierżawa Łobzowa JW. Wincentemu Krasińskiemu Jenerałowi Dywizyi Woysk Kr: Pol: przyznaną została.

Z Warszawy d. 8 Sierpnia.

Wypis z Rozkazow dziennych do woyska Polskiego Jego Cesarzewicowskiey Mości W. Xięcia Konstantego.

Dnia 3 Sierpnia 1818.

Za Nayważszym Rozkazem

Nayiaśnieyszy Cesarz Jmość i Król nayłaskawiey ozdobić raczył orderem Stey Anny 2giey klassy Pułkownika Chłussowicza, z woyska, przywiązanego tymczasowo do Legacyi Nayiaśnieyszego Pana w Madrycie, za dane dowody gorliwości.

Postępuią na wyższe stopnie.

W Gwardyi: Z pułku strzelców konnych, podofficerowie: Henryk Tomkowicz, Ignacy Kruszewski, Antoni Krzęciewski, Roman Rutkowski, Karol Dziekoński, i Stanisław Wisłocki, na podporuczników.

Ma sobie udzieloną dymissyią dla słabości zdrowia

W jezdzie: Z pułku 1go Ułanów, Kapitan Alexander Baranowski.

Oddaleni zostaią ze służby za nieczynność i nieprzyzwoite sprawowanie się

Przykommenderowany do pułku 2go strzelców pieszych, Porucznik Kołaczkowski.

W jeździe: Z pułku 4go strzelców konnych, podporucznik Skwarczyński. — Z pułku 1go Ułanów, porucznik Odachowski i podporucznik Góskowski.

Otrzymuie pozwolenie noszenia munduru woyska

Ogłoszony do dymissyi Rozkazem dziennym z dnia 19 Maia r. b. z pułku 1go Ułanów, Kapitan Sierzputowski.

Delegacyia Administracyyna w Zastępstwie Rady Stanu Krolestwa Polskiego.

W skutek Ustawy Namiestnika Królewskiego z dnia 20 Lutego 1816 roku, art. 38 podaie do wiadomości stron interessowanych, iż następuiące sprawy, pod iey ostateczne zawyrokowanie oddane, na wokandę wpisanemi zostały, iako to:

Z Dzierżawnych.

1. SSrów Tilingera Naddzierżawcy Ekonomii Koronney Friedrichskoff, w Woiewództwie Płockiem.

2. Ciechanowskiego Biskupa Chełmskiego, Dzierżawcy folwarku Chudcze i Ochoża, w Woiewództwie Lubelskiem.

3. SSrów Brauera, wieczystego Dzierżawcy folwarku Piaseczno w Ekonomii Lenie Wielkie, w Woiewództwie Płockiem.

4. Wiszniewskiego Dzierżawcy dóbr Narodowych Grochowa, w Woiewództwie Podlaskiem.

5. Figwerowicza Dzierżawcy dóbr Narodowych Xany, w Woiewództwie Krakowskiem.

6. Lewieckiego Dzierżawcy dóbr Rządowych Łossoskowice, w Woiewództwie Krakowskiem.

7. Raczyńskiego, Dzierwcy dóbr Narodowych Słomniczki, w Woiewództwie Krakowskiem.

8. Nideckiego, Dzierżawcy dóbr Narododowych Scholasteryia w Szkalbmierzu, Woiewództwie Krakowskiem.

9. Naddzierżawców Ekonomii Mąkolin, w Woiewództwie Płockiem: wraz z Dzierżawcami folwarków, do teyże Ekonomii należących, a mianowicie:

1. Ignacego Lassockiego byłego Naddzierżawcy rzeczoney Ekonomii w latach $18\frac{08}{11}$ 2. Madrzyńskiego byłego Dzierżawcy folwarku Podgorze w latach $18\frac{08}{11}$ 3. Białyszewskiego byłego Dzierżawcy folwarku Rogowo duchowne w latach $18\frac{08}{11}$. 4. Modzelewskiego byłego Dzierżawcy folwarku Chodkewe. 5. Kozibrodzkiego byłego Dzierżawcy folwarku Raczyne w latach $18\frac{08}{11}$. 6. Onufrego Lassockiego byłego Dzierżawcy folwarków Raczyno i Rogowo duchowne w reku $18\frac{11}{12}$. 7. Duczymińskiego byłego Dzierżawcy folwarku Rączyno w latach $18\frac{11}{12}$. 8 SSrów Schuttera byłego Dzierżawcy folwarku Rogowo duchowne w latach $18\frac{12}{13}$. 9. Mylkiego, byłego Dzierżawcy folwarku Podgórze w latach $18\frac{11}{12}$. 10. Tegóż Mylkiego iako Naddzierżawcy całey Ekonomii Mąkolin w roku $18\frac{13}{14}$.

Z Allewisacyynych.

1. Leonarda Macharzyńskiego posiadacza Starostwa Chęcińskiego oraz włościan tegóż Starostwa, w Woiewództwie Krakowskiem.

2. Państwa i Gminy Krężnicy, w Woiewództwie Lubelskiem.

3. Państwa i włościan części Gminy Krężnicy, do Pana Jastrzębskiego należący, w Woiewództwie Lubelskiem.

4. Mieszkańców miasta Głuską, w Woiewództwie Lubelskiem.

5. Włościan Gminy Złotniki, w Woiewództwie Krakowskiem.

6. Państwa i włościan wsi Zeżalina i Ziołkowa, w Woiewództwie Lubelskiem.

7. Państwa i włościan wsi Dąbrowki oraz folwarku Borki, w Woiewództwie Kaliskiem.

8. Włościan wsi Smolnik i Kussocice, w Woiewództwie Kaliskiem.

9. Hrabiego Parysa Dziedzica dóbr Karsy wielkie, w Woiewództwie Krakowskiem.

Z Defraudacyynych.

1. Bogumiła Szołowskiego Dziedzica dóbr Sarnów w Woiewództwie Mazowieckiem.

2. Sopocki, zastępcy Wóyta Gminy Białynia, W Woiewództwie Mazowieckiem.

3. Bruna Drzewickiego i Macieia Gawlikowskiego, w Woiewództwie Sandomierskiem.

4. Icka Danielewicza z miasta Piaseczno,

w Województwie Mazowieckiem.

Działo się w Warszawie dnia 6 Mca Sierpnia 1818 roku.

(podpisano) *Badeni*
Senator Kasztelan Prezes.
Lelowski
Assesor Zastępca Pisarza.

Z Petersburga d. 10 Lipca d. k.

NN. Cesarstwo Jchmość przeprowadziwszy Gościa, Krewnego i Sprzymierzeńca swoiego, Króla Jmci Pruskiego do Gatczyna, zkąd ten Monarcha w dalszą puścił się podróż do Berlina, powrócili do stolicy w towarzystwie Królewicza Jmci Pruskiego następcy, który ma tu ieszcze przez czas niejaki zabawić.

Królewic Jmć Pruski w towarzystwie Xiążąt Meklemburgskiego i Hessen-Homburgskiego zwiedził w dniu 28 p. m. tuteyszą akademiją umiejętności. Przechodząc sale napełnione rozmaitemi osobliwościami, zastanowiał się nad każdą z uwagą i rozmawiał z akademikami. Był potem w gabinecie Piotra W. w którym niemało iest rzeczy ciekawych. Przypatrywał się także sławnemu Gotterpskiemu globusowi, chowaiącemu się tu w osobney na ten przedmiot wystawioney budowie. Prezes akademii podał Gościom zbiór pamiętników od czasu ostatniego urządzenia akademii, i oświadczył w imieniu członków iey chęć posiadania imienia Królewica następcy Pruskiego obok Królów przodków iego: Fryderyka Wielkiego, Fryderyka Wilhelma II. i Fryderyka Wilhelma III. którzy dali dowody względów swoich dla tego zgromadzenia.

Król Jmć Pruski wyiechał z Gatczyna 5go b. m. o godzinie 7mey z południa N. Cesarz przeprowadzał Goieszcze do Kipani. W dniu 6 Król Jmość przybył do Narwy o godzinie 3ciey z rana. Zatrzymały się tam powozy podróżne, a Król wziąwszy dorożkę zwiedził wodopady okolic tamecznych, poczem w dalszą puścił się podróż.

Od dnia 1 b. m. zaczęło tu wychodzić nowe pisma peryodyczne: Dziennik dawney i nowszey literatury. Wydawcą iest Pan Olin. Dwa numera co miesiąc wychodzić będą.

Z Moskwy d. 27 Czerwca d. k.

Onegday doswiadczyliśmy tu okropney burzy. Gęste i czarne chmury pokryły były zupełnie horyzont Moskiewski i takie sprawiły ciemno, iż wśród dnia musiano użyć świec. Deszcz ulewny i grad niesione silnem wiatrem przy straszliwych błyskaniach i grzmotach i nayśmielszych nabawiały trwogi. Chmura, z którey padały grady, szła prostą liniją poulicach: Jakimowskiey i Przeczysteńskiey. Wichry w wielu budowach pozrywały dachy, a pomnieysze zupełnie rozniosły. Z liczby domów, które ucierpiały, był szpital nazwany Gallicyńskaia Bolnica i dom Hrabiney Anny Alexielowny Orłowey Cześmińskiey.

Z Londynu d. 28 Lipca.

Królowa codziennie ma się gorzey. Xże Rejent, któremu co godzina o iey stanie donoszą, odłożył nawet z tego powodu przeiażdzkę morską.

Xże Leopold Koburgski wyieżdza na 3 miesiące na ląd stały.

Opozycyia cieszy się, wyraża gazeta Goniec, iż przez nowe obiory może na swoiey liście do 20 nowych umieścić imion Z tem wszystkiem zawieść się wswey rachubie może, bo większa część tych członków może do żadney nie należeć strony.

Pani Hardy z P. Jerzym Campbell i

kapitanem Campbell puściła się pod Plimut w nurkowym dzwonie pod wodę i bawiła tam 45 minut.

Pod Towrem stoi werbowniczy okręt, który zaciąga maytków do służby zaeuropeyskich osad.

Pomimo ostrzeżenia gazety Rzymskiey wyszły u Księgarza tuteyszego Colburn z druku Pamiętniki Lucyiana Bonapartego w Angielskiem i Francuzkim języku w 2 częściach i kosztuią 18 szylingów.

Odebraliśmy tu gazety Amerykańskie aż do ostatniego Czerwca, które usuwaią wszelką wątpliwość względem opanowania Pensakoli przez woyska Amerykańskie pod Jen. Jacksonem. Urzędowe o tem doniesienie nie nadeszło ieszcze było do stolicy, ale prywatne listy donoszą, że Jen. Jackson d. 24 Czerwca bez wystrzału opanował Pensakolę. Gubernator i około 300 ludzi osady Hiszpańskiey cofnęli się do twierdzy Brancas i zdawali się chcieć długo bronić. Amerykanie w liczbie 1200 ludzi opasali tę twierdzę i strzelali do niey. Po trzech dniach poddał Gubernator tę twierdzę pod warunkiem, ażeby woyska Hiszpańskie kosztem Ziednoczonych Stanów odesłane były do Hawanny. Podług tychże listów Hiszpanie byliby się dłużey w tey twierdzy bronili, ale zbuntowali się przeciw nim mieszkańcy. — Przez opanowanie Pensakoli uzyskali Amerykanie bezpieczny i wygodny port, i podczas woyny mieć będą w swych ręku cały handel z wyspą Kuba i odnogą Mexykańską. W Floridach znayduie się oprócz tego obficie to wszystko, co tylko potrzebnem iest do budowy okrętów, gdy tymczasem Georgiia i Karolina nie posiadaią zdatnego na okręty drzewa.

Gazeta Coniec wydrukowała z tego powodu wielkiemi literami: "Woyna między Hiszpaniią i Ziednoczonemi Stanami Ameryki może bydź za wydaną i wybuchłą uważana."

Gazeta rządowa Ziednoczonych Stanów (National-Intelligencer) wyraza: "Gdy Indyianie, którzy są przeciw nam uzbroionemi, udali się do Pensakoli, Jenerał Jackson miał zatem prawo uprzedzić ich w opanowaniu tego miasta i starać się o bezpieczeństwo granic i zakładów naszych. — To połowiczne oświadczenie i zapewnienie, iż rząd Amerykański nie kazał zaymować Pensakoli, i że nastąpiło tylko z powodu okoliczności woiennych, za co Jackson iest odpowiedzialnym, zdaią się tylko bydź wybiegiem politycznym, który zostawia sobie rząd Amerykański na przypadek, ieśliby Angliia i Europa zaniosły skargi przeciw temu zaięciu. Zresztą nic pożądańszego nie byłoby dla Ziednoczonych Stanów, iak wypowiedzenie im woyny przez Hiszpaniią, bo mielibyśmy prawo osadzić obie Floridy, a mianowicie twierdzę Mobile, i dopomoc rokoszanom.

Pisma ministeryialne Angielskie zaczenaią powyższy krok (zaięcie Pensakoli) nazywać Napoleońskiem, i mienią bydź czynem nieszlachetnym korzystanie z wyczerpanego stanu, w iakim się teraz Hiszpaniia wewnątrz i zewnątrz znayduie. Opozycyyne zaś znayduią w tym kroku wiele podobieństwa do tego, co Portugaliia względem Montevideo uczyniła, i co Anglicy w wschodniey Indyi czynią, skoro obawiaią się, aby ościenna woyna nie przeniosła się do ich posiadłości. I to także nazwać się może czynem Napoleońskim!

Woyna w Mexyku po odebraniu rokoszanom mieysc warownych stała się

daleko trudnieyszą dla woyska Hiszpańskiego; bo przed tem wiedziano, gdzie ich znaleść, a teraz szukać ich muszą po całym kraiu i trudno ich doścignąć.)

Z Paryża d. 29 Lipca.

Z powodu niedawno odkrytego tu spisku Baron Vitrolles z rozkazu Królewskiego wymazany został z listy taynych radców i ministrow stanu. Rzeczony Baron, ieden z celnieyszych ultraroialistów, posiadał w r. 1814 szczególnieysze u Króla zaufanie. Oddalenie iego sprawiło w Paryżu wielkie wrażenie. Wieść iakoby także wiele officerów z gwardyi Królewskiey oddalono, dotąd się nie potwierdza. — Po odkryciu spisku ultraroialistów udało się zaraz d. 5 b. m. mnostwo znakomitych osób, wiele Marszałków, Jenerałów dawnego woyska, a mianowicie Davoust i Suchet do Króla do St. Cloud oświadczaiąc mu swoią przychylność i ofiaruiąc swoie usługi.

Dwor poiechał z St. Cloud do Rambouillet; Król nie widział ostatniego mieysca od lat 30.

Przybył tu z Londynu Lord Cochrane, a Lord Harowby iest oczekiwany.

P. Feret, który iako autor pisma uznanego za buntownicze i przeciw religii: *L'Homme gris*, skazany został na 2 letnie więzienie i zapłacenie 3000 fr. pozyskał zmnieyszenie kary na iedno roczne więzienie.

Król zatwierdził układ z kompaniią kapitalistów w Hawrze, która obowiązała się pod pewnemi warunkami pożyczyć 1 mill. 950,000 fr. na ukończenie tamteyszego portu. W Bordeau kompania assekuracyyna, którey kapitał składa się w 192 akcyiach z 4 mill. 800,000 fr. otrzymała zatwierdzenie Królewskie.

Sądzą tu, iż rząd Francuzki przedsięwezmie kroki, aby wygnańcy doznawali przynaymniey opieki dyplomatycznych ajentów Francuzkich za granicą, gdyż przez wygnanie nie są w cale pozbawionemi praw obywatelstwa Francuzkiego. Jeżeli przywołanie większey części wygnańców przed zebraniem się izb prawodawczych nie nastąpi, tedy wielu członków izby Deputowanych gotuie się podnieść za niemi głos, którey zapewne nie będzie bezskuteczny.

Mowią tu o wyznaczeniu kommissyi z znakomitszych jenerałow Francuzkich do ułożenia zastosówanego do konstytucyi karnego kodexu woyskowego.

Pod banderą Pruską zawinęła do portu St. Malo galiota z St. Domingo, którey kapitan zapewnia, iż Chrystof i Boyer w zgodzie z sobą żyią, i że z woyska Chrystofa wielu Francuzów przechodzi do Boyera, których ten z naywiększą uprzeymością przyymuie.

Czwarty pułk Szwaycarski, który stał osadą w Clermont-Ferrand, odebrał rozkaz udania się do Lyonu.

D. 25 doszedł tu upał do 28 stopnia podług Reaumura, i wielu robotników pochorowało się z gorąca.

Z Włoch d. 20 Lipca.

Gazeta Rzymska zawiera następuiący wypis z listu X. Conolly, Biskupa Nowegoiorku w północney Ameryce, pod d. 25 Lutego r. b. — "Po 67 dniowey prawie zawsze burzliwey żegludze przybyłem na końcu Listopada z Dublina do Nowegoiorku. Zastałem w tem mieście do 13,000 Katolików, pomiędzy któremi znayduie się około 11,000 Irlandczyków lub z nich pochodzących. Znaczna ta liczba wiernych posiadała tylko do sway usługi 4

Xięży, Dominikana Catbry i 3 Jezuitów, z których iednak 2 w krotce odeszło. Od tey zaraz chwili zacząłem pełnić obowiązki biskupa, plebana i wikarego; cały czas przepędzałem na słuchaniu spowiedzi, odwiedzaniu umieraiących i chorych we dnie i nocy podczas naycięższey zimy. Dyiecezyia moia obeymuie cale miasto Nowyiork i połowę Nowego Jersey. W całey tey obszerney okolicy mamy tylko dwa Katolickie kościoły w Nowymiorku, a trzeci o 160 mil Angielskich ztąd w Albany; lecz spodziewam się, iż w tym ieszcze roku uzyskamy dwa nowe w rozległości 250 mil. Bóg zesłał mi niedawno trzech dobrych i zręcznych Irlandskich Xięży. Dwoch pozostanie tu, a ieden uda się do rożnych odległych okolic, w których rozrzuceni Katolicy dotąd nie widzieli ieszcze Xiędza. Rachować można, iż liczba Katolików powiększyła się teraz o 3000, tak iż znayduie ich się do 16,000, z których 10,000 przybyło tu przed 3 laty z Irlandy, a reszta z innych okolic Europy do Filadelfii, Baltimoru, Bostonu, Charlestown, i t. d.,,

Arcy Xże Wicekról Lombardzko Weneckiego królestwa przybył d. 15 do Pawii i był z naywiększemi uroczystościami przyięty.

Hr. Pastoret przybył z Paryża do Rzymu, ale nie zleceniami od rządu Francuzkiego, tylko w celu poratowania swoiego zdrowia.

Udarowany przebaczeniem herszt rozboyników Masocco udał się z rozkazu rządu Papiezkiego z 18 zaufanemi strzelcami przeciw byłem swoim kollegom, którzy się nie chcą poddać.

Podług doniesień z Korsyki panuie tam ieszcze ciągle zarazliwa choroba, i z tey przyczyny przychodzące ztamtąd okręty odbywać muszą kwarantannę.

Z Bruxelli d. 24 Lipca.

Sprawa Xcia Wellingtona przeciw wydawcy Dziennika Flandryyskiego P. Busscher za spotwarzenie go w tymże dzienniku, została ostatecznie przez naywyższy sąd tuteyszy odsądzoną. Busscher został na miesięczne więzienie i zapłacenie 25 zł. hol. skazany. Ma oprócz tego w 500 wydrukowaniach odwołać potwarz, które Xże Wellington, gdzie mu się podoba po przylepiać każe.

List z głowney kwatery Cambrai pod d. 22 Lipca zawiera co następuie: "Nie trzeba wierzyć, co Angielskie i inne pisma o woyskach sprzymierzonych we Francyi donoszą. Woyska te, pomimo przeciwnego twierdzenia, na końcu Września lub na początku Października opuszczą Francyią. Rossyianie dla powrócenia do swoiego kraiu, wsiędą w Dunkierce i Ostendzie na okręty, a Anglicy w Boulogne i Kale; Niemieckie zaś woyska przeprawią się za Ren. Po poczynionych przygotowaniach niema naymnieyszego podobieństwa, ażeby woysko Angielskie pozostać miało w granicach Belgii.,,

Wszystkich Europeyskich narodów okręty, nie wyymuiąc nawet Tureckich, do iednakowey z kraiowemi przypuszczone są teraz opłaty do ładunku w portach Niderlandskich.

Gdy Bonaparte zabierał się do rozpoczęcia woyny z Rossyią, i zmarły niedawno Wicekanclerz Rossyyski, Xże Kurakin, powracał z Paryża do swey oyczyzny przez Bruxellę, rzekł do niego Prefekt departamentu Dyli: "Xże, nasze i Niemieckie woyska wniydą do Rossyi, a Cesarz Alexander niema żadnego sprzymierzeńca.,, "Za pozwoleniem, rzecze Xże Kurakin, zimno i klima są naypotężnieyszemi dwiema sprzymierzyńcami.,,

DODATEK
DO № 65.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 16. SIERPNIA 1818 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Wiednia d. 7 Sierpnia.

N. Jnfantka Maryia Ludwika, Xiężna Łukieska nadzwyczaynego i pełnomocnego Posła Hiszpańskiego przy Dworze tuteyszym, Kawalera Cevallos, za pozwoleniem Króla brata swoiego mianowała zaraz swoim Posłem, który miał honór wczoray oddać J. C. K. Mci list wierzytelny.

Rozmaite wiadomości.

Dwa listy

(z Wileńskich Brukowych Wiadomości.)

LIST I.

Rozumiem, że iako ieden z WPana Prenumeratorów, mam prawo przesłać mu nie które uwagi tyczące się iego pisemka. Nie żądam za to wdzięczności, ale się spodziewam, że ieżeli te uwagi i przyłączone do nich rady pożytecznemi się okażą i liczbę WPana czytelników pomnożą, będziesz się znał na rzeczy, i parę exemplarzy darmo z opłaceniem poczty przesyłać mi zechcesz.

A naprzód: Pisemko WPana dosyćby było u nas pokupne, to dla tego, że tylko co tydzień i nie wiele czytać wypada; to dla miłości bliźniego: bo ile razy malujesz iaką zdrożność lub niedorzeczność, każdy z nas postrzega w tem obraz swoich znaiomych, sąsiadów lub przyiaciół: każdy to rozpamiętywa, przetrząsa i dopełnia. Często atoli utyskuiemy, że albo maluiesz nie dość dosadnie, albo że chwalebne i prawdziwie pożyteczne rzeczy starasz się ohydzić i wyśmiać; co iest prawdziwym występkiem i z czego się WPanu życzę poprawić, inaczey będzie źle.

Żyiemy, Mości Panie, w wieku wypolerowanym i oświeconym; świat się z dawnych przesądów otrząsa; umiemy cenić talenta i pożyteczne przymioty; a to co nie uchodziło za naszych dziadów lub pradziadów; co przez niewiadomość lub przesąd za występek uważano, w innem się u nas pokazuie świetle, inaczey się uważa, a ceni podług prawdziwey swoiey wartości.

W każdey rzeczy, Mości Panie Redaktorze, większość stanowi; a co ta uzna za sprawiedliwe i dobre, to wszyscy za takie mieć powinni. Nie godzi się więc powstawać na zdanie i postępki większości. Oprócz tego, nie wypada sądzić o rzeczach z pozoru, ale ie zgłębiać do gruntu należy. Szydzicie WPanowie n. p. z exdywizyi! — a iakże inaczey długi opłacić? —

Narzekacie: że sędziowie i urzędnicy biorą; a któż kiedy dla kogo darmo pracował?—Nie chcecie żeby chłopów bito, a jakże inaczey utrzymać posłuszeństwo? — Wystawiacie na śmiech pieniaczów! — a iakże bez processu doyść swoiey krzywdy lub swoiey własności? i t. d. i t. d. — Tak przechodząc całą WPana krytykę, mógłbym wszędzie pokazać niedorzeczność i powstanie na nayohwalebnieysze przymioty. Otoż iąko przyiaciel życzę poprawić się w tey mierze. Zaczniy tylko wszystkich chwalic, a zobaczysz, że przedasz cztery razy więcey exemplarzy. Ia WPanu w tem ofiaruię moię pomoc i radę.

Naprzód więc, w następuiącym lub innym iakim numerze, zaczniy od przeproszenia tych wszystkich, którycheś uraził. Zapisz oświadczenie formalne, że to nie były WPana pisma,, ale tylko znaiomych i przyiacioł; że sam nigdybyś na naszych słusznych ludzi nieśmiał powstawać; że ich szanuiesz i przepraszasz; nareszcie, choć się to z przyiętą formą nie zgadza, napisz przemowę do wiadomości brukowych; będzie to zapóźno: ale nie zawadzi. W niey wyrazisz, żeś pisał i piszesz iedynie dla własney rozrywki, nie myśląc nikogo dotykać, ani pism tych drukować; ale, że przyiaciele gwałtem ie zabrali i mimo WPana woli do druku oddali. Tak przynaymniey wiadomości brukowe nie będą bez przemowy; a przemowa będzie podług przyiętego od wieków zwyczaiu. Nakoniec, zaręcz WPan, iż poznawszy się na wartości i zasługach słusznych ludzi, odtąd chwalić ich wciąż będziesz. To iedno.

Powtóre: Pamiętay na prawidła dobrego pisania. Mówią, że Horacy, którego ludzie WPana rzemiosła mają za wyrocznią, napisał:

Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci.

To iest: ieżelim dobrze zrozumiał; chce ten dziwak, żeby pismo było i użyteczne i przyiemne razem, a chociaż iak uważam, dla naszych pisarzy, dosyćby było iednego z tych warunków; chociaż, prawdę mówiąc, w naszym filozoficznym wieku nayczęściey się obchodzą i bez iednego i bez drugiego; chociaż dosyć iest, żeby książka była na pięknym papierze i dobrze oprawna, np. w czerwoną skórkę i nic niezabrukaną; wszelako staray się dogodzić i temu dziwactwu. Ia, kiedy zechcesz, będę WPanu pomagał, poddaiąc kiedy niekiedy materyie.

Oto np. pamiętay, że się zbliżaią kontrakty. Weź sobie więc za materyią iednego numeru pokazać i oczywiście dowieść; że u nas dla złey teraźnieyszey edukacyi zaniedbane są zasady grzeczności, i że to iest uchybieniem istotnem iey warunkom, żeby się wierzyciele dłużnikom naprzykrzali; tem bardziey, że dłużnicy są ludzie prawdziwie nieszczęśliwi, a zatem podług prawideł miłości bliźniego, warci politowania i wsparcia. Mówię nieszczęśliwi; bo któż może bydź nieszczęśliwszy nad tego, co ustawicznie potrzebuie i wszędzie szuka? Prawdziwie, wspomnienie na nich łzy mi z oczu wyciska, zwłaszcza pomnąc, iak przez nieużytość i uprzykrzenie wierzycieli wiele ponosić muszą, i iakby im zginąć przyszło, gdyby się nie pokrzepiali właściwą sobie filozofią i nie wypłacali natychmiast oddaniem wierzycielom całego starania: kto im, kiedy i iak zapłaci? Otóż ieżeli tego dowiedziesz, zrobisz rzecz dla nieszczęśliwych dłużników arcy przyiemną. Dulce.

W drugim zaś numerku weź pod rozbior materyią z ekonomii polityczney i pokaż, że nie masz nic szkodliwszego dla kraju nad butwienie czyli tak nazwaną stagnacyią pieniędzy; zkąd wyprowadzisz, iż naygorsi i naynieBezpiecznieysi ludzie są kapitaliści, którzy swoim pieniędzom żadnego nie daią obrotu. Napisz więc mocną i czułą do nich mowę, nakłaniaiąc, ażeby na następuiących, da Bóg kontraktach, wszystkie swoie pieniądze rozpożyczyli. Tym sposobem zrobisz rzecz prawie pożyteczną, Utile; a zatem, czego inni pisarze w kilku tomach dokazać nie mogą, tego dokażesz na czterech ćwiartkach: bo dwie z nich będą przyiemne, a drugie dwie pożyteczne. Utile dulci, a pismo WPana stanie się naówczas wzorowem, nieporównanem i kochanem powszechnie. *Dixi*.

Dezyderyusz Literacki.

LIST II.

Panie Redaktorze!

Postrzegam, iż wszystko dobrze piszesz WPan w numerkach swoich, i czytaiąc ie, cieszę się z samey prawdy. Przyymiy tedy odemnie tę krótką rozmowę którą będąc u Pani Komornikowey słyszałem:

Pytanie. Na co my wydane na świat? Wielmożna Komornikowo!

Odpowiedź. Na to, ażebyśmy miały mężów, Wielmożna Strażnikowo!

Pyt. Jakiż iest sposób dostać męża? Wielmożna Komornikowo!

Odp. Umieć stroić się, tańcować, grać w karty, ieździć na teatr, na kompaniie i we wszystkie publiczne mieysca, oprócz Kościoła, żeby nie nazwano dewotką, Wielmożna Strażnikowo!

Pyt. Jakie są obowiązki męża? Wielmożna Komornikowo!

Odp. Dogadzać żonie swoiey, Wielmożna Strażnikowo!

Pyt. Jakiż obowiązek żony? Wielmożna Komornikowo!

Odp. Podobać się całemu rodzaiowi ludzkiemu, Wielmożna Strażnikowo!

Pyt. Czy nie ma ona ieszcze iakich, prócz tego, obowiązków? Wielmożna Komornikowo!

Odp. Ma!.... Ona czasem bydź powinna to głuchą, te ślepą: głuchą na głos ludzi i własnego sumienia: a ślepą, kiedy, na nieszczęście! będą u niey tacy z rodzeństwa, którzy nie będą umieli znaleść się w posiedzeniu, n.p. iak Wielmożney Komornikowey oyciec.

W Komornikowa. Brawo! wielką słyszę prawdę, i przyznam się, często, za przybyciem moiego oyca do mnie, muszę rumienić się przed W. Prezydentem, a więcey ieszcze przed Majorem. ....

Pyt: W takiem zdarzeniu, czy żona powinna pomyśleć o drugim mężu? Wielmożna Komornikowo!

Odp. Bez wątpienia, Wielmożna Strażnikowo! Kiedy się iey mąż uprzykrzy, wtedy powinna wybrać dla siebie kochanka i starać się o rozwód, a potem ze swoim narzeczonym wyiechać (dla tonu) za granicę.

* * *

DONIESIENIA.

Józef Bożykowski, Patron Trybunału Woiewództwa Krakowskiego, dotąd mieszkaiący przy ulicy S. Anny pod L. 304, teraz mieszka przy ulicy S. Jana w Kamienicy Własney pod L. 464.

Na Piasku przy Krakowie w domu pod N. 137 odbędzie się publiczna Licytacya Pomieszkania na rok ieden od S. Michała albo na lat trzy z warunkami, które u podpisanego każdego czasu odczytać sobie można, życzących sobie obięcia, zechcą się wyżey wyrażonym mieyscu i czasie zaopatrzonym się vadium czer. złot. 2 dnia 17 Sierpnia r. b. o godzinie drugiey po południu znaydować. — W Krakowie dnia 14 Sierpnia 1818 roku.

Skorczyński, Kom. Sądu.

Pisarz Trybunału pierwszey Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu, podaie do publiczney wiadomości, iż Dom drewniany we wsi i Gminie Liszki VII. między innemi to iest z lewey strony Piotra Kowalika, z prawey Wawrzenca Sobiestury Włościan wsi Liszki nad drogą publiczną stoiący, Fabiana Steckiego własny, przez tegoż zamieszkały, niemniey grunta orne iako to: pierwszey wzór Podkarczmie zwany z iedną trzecią częścią łąki przytymże będącey, drugi wzór w ogrodzie Podrolą zwany, trzeci wzór Pułanie zwany, także we wsi Liszkach w Gminie tego nazwiska leżące, razem morgów dwanaście zagonów siedm obeymuiące z wsią Liszki i wsią Rączną graniczące, w części żytne, w części pszeniczą obsiane, Mikołaia Trybki Włościana we wsi Liszkach mieszkaiącego własne, przez publiczną licytacyią więcey daiącemu, a to na satysfakcyią długu 758 zł. pol. z prowizyią po 5 od 100 od dnia 14 Kwietnia 1817 roku bieżącą, kosztów prawnych w ilości 100 złp. Wyrokiem Trybunału I. Inst. W. M. Krakowa i iego Okręgu, dnia 1 Sierpnia 1817 roku wydanym na rzecz Mateusza Barańskiego Obywatela Miasta Krakowa zasadzonych, i w drodze Exekucyi wynikłych i wyniknąć mogących sprzedane będą. — Protokoły zaięcia rzeczonych nieruchomości uskutecznił Ur. Karol Gryziński, Komornik dnia 16go Lipca r. b. i kopiie Aktu zaięcia przez Woźnego Filipa Łysikowskiego stronom prawem przepisanym doręczone zostały iak świadczą kontestacyie i podpisy stron odbieraiących. — W dalszym postępowaniu Protokoły Zaięcia do Akt Hipotecznych W. M. Krakowa w Księgę Zaięciów i Obwieszczeń Licytacyi Vol: I na karcie 82 i 83 pod Liczbą 28 i 29 w dniu 29 Lipca roku bieżącego, niemniey do Ksiąg Trybunału zaięciow Nieruchomości w Księdze I na karcie 171 pod Liczbą 18 dnia 10 Sierpnia 1818 roku w pisane zostały. — Sprzedarz rzeczonych nieruchomości, za popieraniem W. Weyciecha Kowalskiego Patrona przy Sądach tuteyszych iako Pełnomocnika przez wierzyciela ustanowionego w Krakowie przy ulicy Gołębiey pod Liczbą 253 mieszkaiącego na publiczney Audyencyi Trybunału I. Inst. W. M. Krakowa posiedzenia swe w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod Liczbą 106 odbywaiącego przedsięwzięta będzie Termin do pierwszey publikacyi warunków na dzień 17 Września 1818 naznacza się, następne zaś termina publikacyi stosownie do artykułu 708 procedury Sądowey na Audyencyi Trybunału rzeczonego oznaczone będą. W Krakowie d. 12 Sierpnia 1818.

Kuliczkowski P. T. I. Jn. W.

Prezes Sądu Appellacyynego W. sł. niepodległego i ściśle neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. Stosownie do art. 118 Kod. Cyw. podaie do publiczney wiadomości, iż Trybunał I. Instancyi tegoż kraiu, na prośbę Zuzanny Pawiny Włościanki we wsi Filipowice, w Gminie Krzeszowic w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa leżącey, zamieszkałey, żądaiącey uznania nieprzytomności małżonka swego Bartłomieia Pawia, więcey od lat czterech w mieysca ostatniego swego zamieszkania w wsi Filipowicach nieprzytomnego, wydał w dniu 24 Czerwca r. b. Wyrok polecaiący dalsze dochodzenie nieprzytomności wspomnionego Bartłomieia Pawia Sędziemu Pokoiu Okręgu Krzeszowickiego. W Krakowie d. 1818 roku.

Nikorowicz.
Raubach Sekr. Sądu Apell.

Dnia 18 Mca Sierpnia 1818 r. o godzinie 10ty ranney w Krakowie w Rynku tegoż Miasta pod L. 18 w Handlu pod Firmą Franciszka Xawerego Baiera Wdowy i Bartla przedany będzie przez publiczną licytacyą za gotową wypłatę Krzyż Maltański biało szmelcowany, z 4ma Bryliantowemi Liliami, nad którym Korona z Bryliantami, różney wielkości Kamieni Azur oprawna, nad którą Koroną iest Armatura Rycerska z Bryliantami, na Armaturze Tarcza, w którey znayduie się duży i długi po lewey stronie Bryliant, prócz tego są ieszcze w tey Armaturze różney wielkości większe i małe Brylianty kosztowniecze; takową na 3 dni przed licytacyą można widzieć w tymże Handlu u W. Pawła Bartla ustanowionego Dozorcy. Chęć kupienia maiący wspomnionego Krzyża, zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie dnia 4 Sierpnia 1818 roku.

Jan Nepomucen Frankl, Komornik. W. M. K.